GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

30 GRUDNIA 1917.

NR. 304. — R. XXV.

CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Opróżnienie Polski.

Wymiana zdań, jakiej przedmiotem była kwestya polska w Brześciu, wyjaśniła się nieco we wczorajszych telegramach, które przyniosły nowe szczegóły. Ująć się one dadzą w następujące punkty:

Bolszewicy akcentując prawo narodowości do decydowania o swej przynależności względnie niepodległości państwowej, postawili propozycyę, aby ludność obszarów dawniej rosyjskich, zajętych przez wojska mocarstw centralnych, mogła wypowiedzieć się w tej kwestyi za pomocą plebiscytu. Referendum takie powinno odbyć się bez najmniejszego nacisku z jakiejkolwiek strony. Dlatego — proponowali bolszewicy — mocarstwa centralne winny opuścić zajęte obszary Litwy, Kurlandyi, Polski i t. d., a to do pewnego oznaczonego ściśle terminu. Porządek ma utrzymywać, po usunięciu wojsk okupacyjnych, milicya miejscowa. Zanim plebiscyt nie będzie przeprowadzony, administracya odnośnych obszarów ma spocząć w ręku czynników wybranych przez ludność miejscową.

Odpowiedź państw została udzieloną przez Niemcy imieniem Austro-Węgier, a to w ten mianowicie sposób, że Niemcy zaproponowały dwa punkty, które mają wejść do preliminaryów pokojowych, a mają odnosić się do Austro-Węgier. Punkty te, podane wczoraj w brzmieniu dosłownem, obejmują propozycyę, iż Austro-Węgry obowiązują się, po zawarciu pokoju z Rosyą i po demobilizacyi armii rosyjskiej, ustąpić z zajętych obszarów, jednakże z wyjątkami, określonemi w punkcie następnym.

Otóż punkt ten czyni wyjątek co do Polski, Litwy, Kurlandyi, części Estonii i Liwonii. Jest w tem niejasność, wynikająca może z niedokładnego brzmienia depeszy. Jeżeli bowiem idzie o kraje wymienione, to tylko część Królestwa Polskiego jest zajętą przez wojska austro-węgierskie, zaś reszta przez wojska niemieckie. A w takim wypadku punkt pierwszy nie może tyczyć się wyłącznie Austro-Węgier i nie może być tylko ich imieniem przez Niemcy przedkładany, ale odnosi się także do Niemiec.

Mniejsza o tę formalną stronę doniesień. W treści swej mieszczą one stwierdzenie, że państwa centralne nie zamierzają wycofać wojsk okupacyjnych z określonego wyżej terenu Polski, Litwy, Kurlandyi i Estonii.

Natomiast podają w tym samym punkcie państwa centralne, że wprawdzie wszystkie wymienione terytorya oświadczyły się już za samodzielnym bytem państwowym, jeżeli jednak bolszewicy uważają, iż potrzeba, aby ta objawiona wola raz jeszcze była wypowiedziana, to sprawę tę należy oddać osobnej komisyi.

Na to bolszewicy się zgodzili. Przyjęli oddanie tej kwestyi pod osobne obrady komisyjne, zaznaczając tylko zasadniczo, iż dotychczasowych objawów woli ze strony wymienionych terytoryów nie uważają za ostateczne i że plebiscyt powinien nastąpić, a to „przy zupełnej nieobecności wojsk obcych“.

Niema, niestety, w Brześciu, reprezentanta państwa polskiego — tego państwa, które zostało przecież aktem listopadowym uznane za niepodległe, a którego państwowość ma już swe widzialne organy: regencyę i rząd. Przedstawiciel ten, wobec zamętu, jaki usiłuje się znów wprowadzić w sprawę polską, musiałby jasno i wyraźnie oświadczyć, że Polska za swą niepodległością chyba dostatecznie już się wypowiedziała. Nie wiemy, czemu przypisać należy, iż nie wyciąga się z aktu listopadowego i z patentu wrześniowego praktycznej konsekwencyi, jaką byłoby dopuszczenie do rokowań reprezentanta Polski. Skoro jednak z pewnych stron usiłuje się to już usprawiedliwić i zrzucić odpowiedzialność na... Polskę — i skoro dzieje się to niestety w prasie galicyjskiej, przeto trzeba zaznaczyć, że argumenty, jakich się w tym celu używa, są błędne.

Podnosi się mianowicie, że „państwo polskie uchyliło się od bezpośredniego udziału w wojnie i ogłosiło w bieżącym roku swą neutralność, a więc przy rokowaniach, jako czynnik równorzędny z państwami wojującemi, wystąpić nie może“.

Otóż trzeba podkreślić wyraźnie, zasadniczo i jak najbardziej stanowczo, że udział Polski w rokowaniach pokojowych nie wspiera się na tem, czy brała udział w wojnie, czy też go nie brała. Prawo jej do głosu przy układach, które o jej losie mają stanowić, wynika z uznania jej za państwo niepodległe, co przez mocarstwa centralne uroczyście zostało ogłoszone. Skoro Polska jest państwem niepodległem i skoro przy układach pokojowych mają być określone jej wschodnie granice, przeto logiczną konsekwencyą tych przesłanek powinno być dopuszczenie jej przedstawiciela do rokowań w Brześciu. Inaczej decydowałoby się o Polsce niepodległej — bez Polski... niepodległej.

Z tej samej zasady niepodległości Polski wynika, iż przeprowadzenie plebiscytu na jej terytoryach okupowanych jest zbyteczne. Polska oświadczyła się za niezawisłym bytem państwowym, wszelkie poprawki czy umocnienia tego jednomyślnego wotum wszystkich Polaków równałoby się postawieniu przed Królestwem nonsensowego dla Polaków pytania: czy rozbiory aprobują i czy pragną je utrzymać.

To też kwestya opróżnienia Królestwa nie ma żadnego związku z niepotrzebnym plebiscytem. Wyłania się ona jako logiczne następstwo pokoju między Rosyą a państwami centralnemi z jednej, a niepodległości Polski z drugiej strony. Data zawarcia pokoju określa zaś termin, w którym to opróżnienie, najpóźniej, winno się dokonać, zgodnie z treścią aktu listopadowego.

Oto sytuacya, jaka wynika z obiektywnego i logicznego ujęcia następstw, jakie dla Polski winien pociągnąć za sobą pokój, o który teraz się w Brześciu traktuje.

Polskie lasy dla Niemiec.

Wraz z utworzeniem odpowiedzialnej władzy polskiej podniesioną została sprawa usunięcia w Polsce zarządu wojskowego niemieckiego, czyli zniesienia zarządu „Ober-Ost“. Postulat ten uważany przez sfery polskie jako najistotniejsze rozwiązanie dzisiejszych naprężonych stosunków nie zupełnie odpowiada intencyom niemieckim. Wyraz niezadowolenia z takiego stawiania sprawy znajdujemy w prasie niemieckiej, która nie ma dość słów oburzenia na udowodnienie praw Niemców do dalszego władania w Polsce. „Voss. Ztg.“ zamieszcza znamienny artykuł, który omawia znaczenie gospodarcze „Ober-Ost“ dla Niemiec. Jasno w nim wyłożono, że bez pomocy ekonomicznej Polski Niemcy w najbliższych latach obejść się nie mogą. Na pierwszym planie stoi zaopatrzenie Niemiec w drzewo i jego wyroby. Jak stwierdza autor artykułu Niemcy podjęli w całym obszarze „Ober-Ost“ na wielką skalę eksploatowanie wszystkich lasów, począwszy od puszczy Białowieskiej i lasów Augustowskich. Z rozkoszą opisuje p. Zimmermann jak to w odwiecznych lasach polskich warczą tartaki niemieckie i pędzą kolejki leśne. „Wszędzie pracuje się wedle najnowszych systemów“.

„Voss. Ztg.“ uważa, że jeśli lasy polskie i litewskie mają dać Niemcom ten materyał jaki im będzie potrzebny, to muszą jeszcze lata całe pozostać pod niemieckim zarządem. Nowe państwa, Polska czy Litwa, nie będą rozporządzały dostatecznymi środkami przewozowymi ani urzędnikami. Niemcy będą musiały im i tak pomagać, a tem samem muszą mieć nad wszystkiem kontrolę. „Jakkolwiek politycznie los „Ober-Ost“ zostanie rozstrzygnięty, ekonomicznie będziemy musieli sobie zawarować, aby znaczna część lasów, zwłaszcza te, w których inwestowano kapitały niemieckaie pozostała w naszych rękach przez szereg lat“.

W zamian za to okupowanie polskich i litewskich lasów obiecuje „Voss. Ztg.“, że pod zarządem niemieckim dochody z nich będą o wiele większe, niż gdyby je eksploatowano „przestarzałymi metodami“. Czego Niemcy się spodziewają uniknąć przez okupowanie polskich lasów? „Voss. Ztg.“ otwarcie powiada, że chodzi o to, aby na wypadek zawarcia pokoju nie płacono olbrzymich sum za drzewo Szwecyi i Ameryce. To czego braknie, mają dostarczyć lasy „Ober-Ost“. Już dzisiaj przy forsownem ich eksploatowaniu został prawie w zupełności pokryty ubytek jaki ponosił handel drzewny niemiecki przez brak dowozu z zagranicy. Zapotrzebowanie drzewa po wojnie jeszcze wzrośnie i Niemcy obiecują sobie, że zapotrzebowanie to w pierwszych latach pokryją w zupełności z „Ober-Ost“.

Tak więc stoimy wobec możliwości, że przy rabunkowej gospodarce jaka obecnie w lasach „Ober-Ost“ jest prowadzona, po owych kilku latach okupacyi przez eksporterów niemieckich nie będzie już o co się dobijać. Nasze sławne puszcze znikną przerobione na tarcice dla przemysłu niemieckiego, a setki lat upłyną znowu zanim pokryje się ubytek majątku narodowego. Już wojna przyniosła wielkie zniszczenie lasów. Cięto je i rąbano bez miłosierdzia, a także wielkie przestrzenie padły ofiarą ognia artyleryi. Obecnie reszta, którą oszczędziły krwawe zapasy ma paść pod toporem.

Kto plon będzie zbierał? Nie my w każdym razie.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Zajęcie Jerozolimy w oświetleniu niektórych katolickich dzienników. — Ciężkie zarzuty przeciwko katolickiej prasie Rzeszy.

Sposób omawiania wypadków palestyńskich przez niektóre nawet katolickie dzienniki wkracza niemal w dziedzinę humorystyki, a w każdym razie do niej się zbliża. Trudno nie zwrócić uwagi na dziwne zakłopotanie, z jakiem pewne organa piszą o tak ważnem zdarzeniu, jak wzięcie Jerozolimy. Trzeba bowiem było dotknąć przy tem, choć pokrótce etycznej kwestyi współudziału chrześcijan w bronieniu świętego miasta razem z wyznawcami Mahometa przeciwko chrześcijanom. Powtórzyć więc trzeba było po raz setny znane już argumenta o moralnej dopuszczalności takiego „czysto politycznego związku“ chrześcijan z Turkami. Wiedziano, że z tego powodu narażą się katolicy państw centralnych na różne docinki, bo cóż łatwiej — pyta np. K. Volksztg. (968) — jak wysławiać wyprawę palestyńską jako nową krucyatę przeciwko półksiężycowi“? i to pewno, jak Salzb. Kirchenzeitung (50) zapewnia, podziała na „powierzchownie myślących“ chrześcijan. Już wieść sama o wkroczeniu Anglików do połudn. Palestyny poruszyła „żywo chrześcijańskie serca“ — pisze niejaki Otto Kley w Allg. Rundschau (50); czego się tak obawiano po sukcesach koło Gazy, stało się faktem. Jerozolimę zajęli wrogowie, wyznaje szczerze Köln. Volksztg. Całem sercem solidaryzowali się katolicy państw centralnych z odezwą szwajcarskiego „Palestina-Verein'u“, w której podnoszono, jak to „chrześcijańska Anglia nie waha się łamać pokoju Bożego (!) w Palestynie i wystawiać święte miejsca nietylko na niebezpieczeństwo znieważenia, ale i zniszczenia“. Albion umie szanować uczucia religijne, ale Arabów, chrześcijańskie nie mają dlań znaczenia. Czuć w wywodach niektórych gazet podziw dla szlachetności Turków, którzy ze czci wielkiej dla świętego miasta opróżnili je dobrowolnie, nie spodziewano się zaś wcale, by chrześcijańscy Anglicy mogli być zdolni do takiej jak muzułmanie, delikatności. Teraz po zajęciu miasta zechcą zwycięscy „bez wszelakich skrupułów niekonsekwentnie“ i obłudnie wykorzystać fakt wspomniany na dwie strony i dla „chwały imienia chrześcijańskiego i dla narodowego odrodzenia Izraela“. Ze strony syonistów grozi naprawdę — przestrzegają dzienniki Rzeszy — niebezpieczeństwo, które powiększa jeszcze sama W. Brytania, rzucając myśl utworzenia państwa żydowskiego. Syoniści jednak centralnych mocarstw w programie swym — jak zapewnia rabin Meyer w Regensb. Deutsche Israel. Ztg. — mają uzyskanie prawa osiedlania się w Palestynie, tworzenia kolonii rolniczych i przedsiębiorstw — i dlatego nie pragną wcale utworzenia republiki królestwa w Ziemi świętej. Chcą pozostać w Turcyi, która zawsze lepiej respektowała ich prawa i wolności, niż Anglia w Egipcie, czy na Cyprze.

Co się tyczy cofnięcia frontu tureckiego w Palestynie, to, jak zapewnia Dr Baumstorch w Kolońskiej Volksztg (979), to nawet dobrze się stało, że sferę operacyj wojennych przesunięto daleko poza święte miasto. Gdy przyjdzie bowiem kontrofenzywa, turecka, pobite wojska angielskie, cofając się, przejdą tylko przez Jerozolimę, której już nie będzie zagrażać niebezpieczeństwo wciągnięcia w obręb walk. Anglicy przy odwrocie nie odważą się chyba na to, co uczynili teraz z miejscowościami koło Cambrai po swej klęsce koło tego miasta, bo zwrócili — jak pisze B. — przeciwko sobie opinię swej ojczyzny. Cofając się z pod Cambrai, poniszczyli Anglicy, według niemieckiego doniesienia, wsie i miejscowości, które musieli opróżnić.

Postępowanie to ich nie da się — zapewniano — usprawiedliwić strategicznymi względami, jak to było przy przesunięciu frontu niemieckiego na linii Arres—Bapaume—Peronne, kiedy to cofające się wojska niemieckie zniszczyły wszystko, co miało wartość militarną dla naciskających Francuzów.

Z tryumfem zaznacza socyalna-demokracya, że jej świat zawdzięczać będzie upragniony pokój, katolików zaś spotyka zarzut, że nic zdziałać nie potrafili, nawet co gorsza, zarzucają ich prasie, przynajmniej tak

---

STANISŁAW KUTRZEBA.

Charakter i wartość unii polsko-litewskiej.

A przez wprowadzenie w r. 1569 inkorporacyi Litwy mogło ten skutek za sobą pociągnąć, iż wśród Litwinów, zrażonych wcieleniem, rozwinąć się mogły prądy odśrodkowe. Uczeni obcy, rosyjscy, umieją dużo opowiadać o separatystycznych dążnościach Litwy po unii. Kłam jednak zadają temu choćby dzieje pierwszych trzech bezkrólewi, gdy Litwa przecież łatwo od Polski mogła się była oderwać, a jednak — nie zrobiła tego. Czemu? O zerwaniu unii mogła myśleć chyba drobna możnowładczych malkontentów grupka, tak drobna, że mimo swej potęgi przecież nie odważyła się, by w czyn myśli choćby zacząć wprowadzać. A już później nieco, przez cały wiek XVII i XVIII, — pomijając nieudałą, ściśle osobiste widoki na celu mającą zdradę Janusza Radziwiłła — nie widać zgoła żadnych ze strony Litwy zamysłów, by od Polski się odstrychnąć dla wytworzenia własnego państwa czy szukania innych związków. Ukochała ten związek z Koroną cała szlachta litewsko-ruska i pozostała mu wierną. Czy byłaby mu tak wierną, gdyby w razie wcielenia, czuła się uciśnioną może, podległą? Czy byłaby się wtedy równie prędko i gruntownie polszczyła?

To za tem przemawia, iż dobrą wybrano drogę, gdy unię tylko zacieśniono. Niekorzyści dualizmu, o ile były, nie przekraczały tej miary, jaką możnaby chyba odnaleźć i w centralistycznych państwach, wynikającą z prowincyonalnych rozbieżności. A zwrócić też na to uwagę należy, iż kierować z Warszawy jako jedynego centralnego punktu, rozległymi obszarami, aż hen po Smoleńsk i Mińsk, także nie było łatwo, przy złych i nielicznych drogach, więc utrudnionej komunikacyi. Wszakże dla zarządu państwa tak rozległego, jak Polska, wogóle raczej większa nawet decentralizacya była wskazaną.

A tak — ta unia sama z siebie z czasem zaginęła.

Bo unia lubelska nie przetrwała w mocy do końca bytu Rzeczypospolitej; jej byt skończył się w r. 1791, usunęła ją — konstytucya trzego maja. Już poprzednio utworzono za Stanisława Augusta obu połowom władze: komisye edukacyjną i radę nieustającą. Konstytucya — jedną była dla całego państwa, jedne już znała naczelne władze dla obu części, tylko w tytułach ministrów jeszcze zostawiając ślad — bez znaczenia istotnego — dawnego dualizmu. I tegoż jeszcze roku 1791 w osobnej ustawie p. t. „Znaczenie obojga narodów“ zlikwidowano istniejącą przez przeszło dwa wieki unię.

Stało się to taksamo z siebie, tak naturalny rozwój stosunków musiał do zlania się w jedną państwową całość doprowadzić, iż dokonał się ten fakt nietylko bez żadnych wstrząśnień, bez walki jakiejś, choćby słabej, ale nawet poprostu bez dyskusyi. I nauka też nawet nie zauważyła tego, tak, że dopiero niewiele lat temu podkreśliła go, jako mający przecież dla państwowego ustroju Rzeczypospolitej pierwszorzędne znaczenie.

VI.

Unia przyniosła Litwie ogromną korzyść: ocaliła ją od wytępienia i pochłonięcia przez Zakon krzyżowy. Ułatwiła jej też dalszy rozwój społeczny i państwowy; prawda, że okupiła Litwa unię utratą swej szlachty na rzecz polskości.

Ale i dla Polski unia była korzystną. Jakkolwiek Polska nie była tak słaba, jak Litwa, jakkolwiek też więcej dawała pomoc Litwie, a kulturalnie od Litwy zgoła nic nie zyskała, to jednak połączenie się z wielkiem księstwem zapewniło Koronie również niepoślednie zyski.

Przedewszystkiem w ten sposób zabezpieczyła sobie Polska spokój długiej granicy wschodniej, tak ciągle niepokojonej czy to napadami litewskimi, czy to walkami z Litwą o władztwo nad ziemiami Czerwonej Rusi i Podola. Napady litewskie na Polskę, częste i ciężkie nieraz poprzednio, ustały od powołania Jagiełły na tron polski. O ziemie ruskie jeszcze trwały zatargi przez pierwszą połowę XV wieku, nie przybrały jednak większych rozmiarów, a później już zgoła zamarły. Zabezpieczyła sobie Polska jeden front, mogła zwracać swoje siły na inne.

A zagrożonym był zwłaszcza front północny. Niewielkie względnie, lecz świetnie zorganizowane, a silnie z zewnątrz, z Niemiec głównie, posiłkowane państwo krzyżackie może nie byłoby podołało temu, by ugiąć czy podbić Polskę, przedstawiało ono jednak wroga bardzo groźnego. Unia z Litwą umożliwiła rozgromienie Krzyżaków, grunwaldzkie zwycięstwo. Odtąd już Polska bać się nie potrzebowała zakonu i później też już sama, bez żadnej pomocy litewskiej, w wojnie trzynastoletniej odzyskała dawne swoje ziemie, zdradziecko jej za Łokietka wydarte, odzyskała ujście Wisły, które w niedługim czasie potem takiego niesłychanego nabierać zaczęło dla niej gospodarczego znaczenia, gdy wzmógł się eksport polskiego zboża.

W dalszej konsekwencyi Polska przez unię z Litwą rozrosła się w państwo ogromne powierzchnią i bardzo znaczne ludnością. Nie zapominajmy, iż Polska z Litwą, zwłaszcza ściślej z nią zespolona na zewnątrz po unii lubelskiej, była pod względem wielkości drugiem lub trzeciem, państwem w Europie, a czwartem lub conajmniej piątem pod względem liczby zaludnienia. Przez to połączenie stała się jednem z głównych państw Europy; tylko brakowi zaufania we własne siły i niedostateczności wyzyskania zasobów ludzkich i materyalnych Polski przypisać należy, że nie zajęła ona w pełni takiego stanowiska, jakie zająć mogła była ze względu na swoje warunki. A jakie olbrzymie były te polskie siły, tego dają dowód czasy Zygmunta III, gdy Polska na tyle frontów mogła równocześnie prowadzić walki, i to przeważnie z pomyślnym rezultatem, a i epoka „potopu“, za Jana Kazimierza, gdy potrafiła się prawie że wyłącznie własnemi siłami obronić, choć z pewnemi stratami, tylu wrogom, którzy zalali omal cały obszar państwa.

Zyskała też Polska na liczbie swoich synów, tj. nie tylko na liczbie tych, którzy jej władzy podlegali, lecz — o to tu nie chodzi — jednostek, które do polskości w pełni się przyznały, w tę polskość wsiąkły. Jak w Horodle zespoliła Polska łącznością herbową katolicką szlachtę litewską z szlachtą polską, a następnie przez przywilej z r. 1434 umożliwione zostało rozszerzanie tego herbowego zespolenia także na szlachtę ruską greckiej wiary, która rzeczywiście przeważnie ostatecznie przyjęła polskie herby, tak przez oddziaływanie powolne, ale ciągłe, wyższej kultury polskiej na niższą litewską i ruską przyszło do tego, iż ta szlachta litewsko-ruska polski przejęła język, polski obyczaj, w polską szlachtę weszła, omal w całości. Jak ten proces szybko biegł naprzód, jak dokonywał się wyłącznie siłą wyż-

jest w Niemczech, że przeszkadzała dziełu pokojowemu. Z takiem oskarżeniem np. rozprawiać się musi organ katolików centrum Köln. Volksztg. Zarzut ten, stawiany kolońskiej gazecie, nie jest tylko złośliwym wymysłem Francuzów — jak to się na nich niejedno zwalało, lecz sformułowały go, podtrzymują i usiłują udowodnić nawet niemieckie gazety. Największa gazeta katolicka — tak oskarżają — „nie poparła usiłowań pokojowych Papieża, owszem występowała przeciwko nim“ i jak pewien socyalno-demokratyczny organ wyraża się — „mrucząc, na bok odłożyła propozycye papieskie (a uczyniła to) na korzyść wszechniemieckiej polityki siły“. Sztucznie — jak twierdzi zaczepiony organ — rozpowszechniono za granicą zarzut, tak, że katolicki dziennik francuski wprost ogłosił, że kolońska gazeta „utrudnia mu porozumienie się z innymi katolikami“ i czyni dziennik centrowców odpowiedzialnym za nieprzychylne przyjęcie noty Benedykta XV. Obrona ze strony zaczepionych ogranicza się do zaprzeczenia Francuzom prawa występowania w roli sędziów i przypomnienia, że przecież aż w 23 artykułach omawiano „sympatycznie“ papieskie propozycye. „Legendą“ więc nazwać trzeba twierdzenie proboszcza z Ründeroth, Dr Weertza, ogłoszone w „Zeitschrift priesten. Abstinent.“, jakoby „wzgardliwie wyrażono się o usiłowaniach Ojca św.“ Że katolicka Köln. Volksztg silne czasami miewała zabarwienie aneksyonistyczne, tego zaprzeczyć nie można. Zastanawianie się nad „moralnością“ zdobyczy na Wschodzie, a „niemoralnością“ ich na Zachodzie, wznawianie pretensyi do niektórych prowincyj francuskich i belgijskich, dlatego, że one tam kiedyś należały do t. zw. rzymskiego imperium, silne podkreślanie tych ustępów mowy Bethmanna, w których kanclerz wskazywał na konieczność usunięcia „bram wypadowych na Wschodzie“, dziwne apetyty na Litwę i niemieckie kraje nadbałtyckie, kilkakrotne obrażające i godne „Simplicissimussa“ czy „Muskette“ notatki i wojenne obrazki o Polsce, groźby, że „wymusimy“ pokój, „musimy“ mieć Briey i zagłębie kruszcowe itd., itd.. to niejednego bardzo zadziwiać mogło w organie, który stać powinien na gruncie sprawiedliwości i miłości.

Przemysł artykułów religijnych.

Widząc wspaniałe Madonny Piotra Stachiewicza, Męciny Krzesza i innych wprost z politowaniem podnieść należy, że nie znajdzie się w kraju przedsiębiorca, któryby umiał wyzyskać talent naszych artystów dla masowego reprodukowania obrazków książkowych i światłodruków. Obcy przemysł zalewa wprost kraj nasz reprodukcyami, za które ściąga miliony z Polski. Jak słyszymy od podróżujących niemieckich firm z Berlina, Monachium, Norymbergi, Frankfurtu — Polska jest jednym z głównych rynków zbytu dla przemysłu dewocyjnego. Firmy: Albrecht et Meister w Berlinie, Fritz Schemm i Franz Schemm w Norymberdze i w. i. największą część produkcyi u nas lokują, podobnie jak paryskie: Turgis Fils, Mayand Freres, Mazyoer et Balme i dziesiątki mniejszych reprodukcyjnych zakładów, które to zakłady tesame reprodukcye od dziesiątek lat w milionach obrazków książkowych wysyłają do nas.

Jeżeli niema na razie zakładów reprodukcyjnych, które mogłyby i powinny wytworzyć rodzime źródła produkcyi tych artykułów, to poprzeć należy już istniejące, jak: Pruszyńskiego, Kranikowskiego. Salba, Pillera we Lwowie i inne, które odpowiednio zaopatrzone, mogą śmiało wytworzyć konkurencyę obcym zakładom i obsłużyć handel krajowy. Nakładcy polscy tj. większe firmy dewocyjne, sprzedające na kolendę za dziesiątki tysięcy koron obrazki — nim przemysł nasz podejmie produkcyę — powinny postarać się o zreprodukowanie masowe choćby zagranicą obrazów Stachiewicza, które są tak pięknie wykonane, że będą miały także zapewniony zbyt zagranicą.

Drugim artykułem zbytu są figury i figurki kościelne sprowadzane z Tyrolu, Monachium, z Maison Rafl. i innych firm z Paryża, a rektor Laszczka i inni nasi artyści religijnemi dziełami swemi wzbudzają podziw zagranicą, gdzie spędzili niemal całą swoją młodość. Widzimy w pracowni Laszczki modele, zamówionej przez cesarza Karola pięknej pomnikowej statuy Madonny dla Częstochowy. Zwiedzali jego pracownię w ostatnich dniach Berchtold i inni dygnitarze wiedeńscy, aby zapoznać się z dziełami naszego artysty, który nie próżnował w czasie wojny.

O przemyśle dewocyjnym mającym wszelkie warunki rozwoju, nie pomyślał dotychczas ani Bank Przemysłowy, ani żaden polski przedsiębiorca prywatny, a pewniejszej lokaty na niewielki stosunkowo kapitał nie znajdzie się w kraju, gdzie przy poparciu duchowieństwa żywo odczuwającego brak tego przemysłu, można liczyć na pewny rozwój tej zaniedbanej gałęzi przemysłu. Zniszczenie kościołów zmusza do zajęcia się stworzenia przemysłu urządzeń kościelnych, powinny powstać, jak w Tyrolu, specyalne fabryki ołtarzy, ludwisarnie polskie, aby gdy wojna się skończy, oddać mogły świątyniom nasze w kraju wykonane dzwony, przelane z lafet armat, na które je zarekwirowano. Niemniej czeka wzmożona praca sławny w Polsce ongiś przemysł organmistrzowski, który olbrzymimi organami leżajskimi, okazał, że był pilnym uczniem Paryża i wychował młodą generacyę, która wyszkolona we Francyi, śmiało podjąć może konkurencyę z przemysłem organmistrzowskim niemieckim. Idąc śladami Niemiec, gdzie każda gałąź przemysłu przygotowuje się do pokojowej produkcyi, musimy ich naśladować, aby kraj nasz nie czynić wasalem produkcyi i handlu obcego, lecz z wiarą w siły własne rozpocząć dzieło odrodzenia gospodarczego.

R. W.

---

szych wartości polskiej kultury, widać choćby z tego, iż w dużej mierze dokonał się on jeszcze przed unią lubelską, gdy oba państwa tylko personalna łączyła unia. Wszakże tacy przeciwnicy unii, jak Radziwiłłowie, już przed unią lubelską korespondują z sobą po polsku, po polsku wyrzekają na dążenia do ściślejszego połączenia się z Polską. Jak szybko polonizowała się, i to dobrowolnie, szlachta litewsko-ruska, wystarczy wskazać na kwestyę języka urzędowego w sądach. Zastrzeżono dla Litwy w unii lubelskiej używanie języka ruskiego (białoruskiego) jako sądowego, tak jak nim był już poprzednio; w r. 1588 nowy, trzeci statut litewski ogłoszono też po rusku i po rusku wydrukowano. Już jednak w r. 1614 pojawiło się w druku polskie tłomaczenie statutu i następnie to tylko tłomaczenie wychodziło w coraz nowych wydaniach. pięciu jeszcze do końca XVIII wieku. gdy ruskiego tekstu ani razu więcej nie przedrukowano. Już w XVII wieku coraz częściej, a później stale, podawały strony do sądów akty po polsku pisane, gdy sąd jeszcze według przepisów prawa ciągle ruskiemi opatrywał je formułami. Wszakże w literaturze polemicznej o kwestyę unii w XVII wieku także z ruskiej strony używano tak często polskiego języka!

(Dokończenie nastąpi).

Od Administracyi.

Na równi z wszystkiemi dziennikami krakowskimi, z powodu niebywałego wzrostu cen papieru i druku zmuszeni jesteśmy od 1 stycznia 1918 roku podwyższyć przedpłatę „Głosu Narodu“, która wynosić będzie

bez odnoszenia:

miesięcznie	K 5.20
kwartalnie	K 15.20
półrocznie	K 30.
rocznie	K 60.

z odnoszeniem lub przesyłką pocztową:

miesięcznie	K 6.
kwartalnie	K 17.60
półrocznie	K 35.
rocznie	K 70.

Mamy nadzieję, że obecne podwyższenie przedpłaty jest tylko czasowe, spowodowane niezwykłymi warunkami — i że wkrótce będziemy mogli powrócić do cen dawniejszych.

KRONIKA.

NIEDZIELA
30
Sabina bm.

Wschód słońca o godz. 7.41 r.
Zachód „ „ 3.44 w.
Długość dnia godz. 8, m. 08.

Z miasta.

ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA K. B. K.“. „Tydzień“, jak wiadomo, kończy się 1 stycznia. Dzisiaj jednak w niedzielę K. B. K. odzywa się po raz ostatni publicznie do ofiarności społeczeństwa, urządzając powtórną zbiórkę na ulicach Krakowa. „Poprawiny“ te dzisiejsze będą ostatnią uliczną zbiórką na rzecz K. B. K., co wyraźnie zaznaczamy dla uniknięcia nieporozumień.

„DAR NOWOROCZNY“. Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Galic. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, autonomiczna instytucya krajowa. czerpiąca dochody wyłącznie z dobroczynności publicznej, walczy z trudnościami finansowemi.

Środki pieniężne, nagromadzone przed wojną i podczas wojny, musiały się wyczerpać wobec ogromu zadań, wśród których rozróżnić należy dwa główne działy: opiekę nad rannymi i chorymi żołnierzami i opiekę nad chorą ludnością cywilną. W spełnianiu pierwszego z tych zadań usiłuje krajowe Stow. Czerwonego Krzyża, o ile możności, nieść pomoc umundurowanym synom tego kraju, pomieszczając ich na koszt rządu we własnych szpitalach (Lwów, Rzeszów, Nowy Sącz, Rabka, Nowy Targ, Sucha, Zakopane, Piotrków, Kielce, Radom). W spełnianiu drugiego z zadań niesie pomoc ludności cywilnej, formując szpitale i kolumny epidemiczne, walcząc z gruźlicą, chorobami wenerycznemi i całym szeregiem nagminnych chorób zakaźnych. Wprawdzie i tu rząd przychodzi z pomocą, opłacając koszta leczenia chorych zakaźnych, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do pokrewnej instytucyi krajowej, t. j. do K. B. K:, ale nie może to być wystarczającem wobec ciągłego wzrostu agend i olbrzymich potrzeb kraju. Społeczeństwo w swym własnym interesie winno więc poprzeć akcyę sanitarną naszego Czerwonego Krzyża.

Zbiegiem okoliczności obie zbiórki, zarówno na K. B. K., jak na Czerwony Krzyż, wypadły prawie równocześnie, bezpośrednio bowiem po tygodniu K. B. K. wchodzi w swe prawa ogłoszona w swoim czasie zbiórka noworoczna dla Czerwonego Krzyża. Nie należy wątpić, że obie te zbiórki wypadną korzystnie i że te same ofiarne ręce potrafią pogodzić oba pokrewne cele. K. B. K. przyodziewa i karmi ofiary wojny, Czerwony Krzyż niesie im pomoc lekarską. Na czele jednej z tych organizacyj stoi Książę Biskup Adam Sapieha, na czele drugiej brat jego, Paweł książę Sapieha.

Zarówno fundusze K. B. K., jak i fundusze kraj. Czerwonego Krzyża zbierane są wyłącznie dla kraju i pozostają w kraju. Błędne tu i ówdzie spotykane mniemanie, jakoby część funduszów Czerwonego Krzyża odprowadzaną była do Wiednia, jako Centrali wszystkich krajowych Stowarzyszeń — należy zawsze i wszędzie prostować. Ani halerz ze zbiórek, urządzonych kiedykolwiek przez krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, nie został przekazanym poza kraj — a nawet wynik wielkiej zbiórki 1916 r. („Tydzień Czerwonego Krzyża“) urządzonej w całem państwie, został tylko o tyle podzielonym, że 1/3 zysków została w każdym z krajów złożoną na ręce namiestnictwa dla sierót, w danym kraju pomocy potrzebujących. Szkodliwe dla krajowej instytucyi, a z gruntu fałszywe informacye. jakie w tym względzie rozszerza się przez nieświadomość, powinny wreszcie ustąpić miejsca tej prawdzie, że kraj. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża jest na wskróś krajową w kraju i dla kraju pracującą instytucyą sanitarną, ratującą tysiące rodzin przed chorobą i śmiercią i budującą podwaliny zdrowia dla przyszłej generacyi.

NASZA MŁODZIEŻ. Piszą nam z miasta: Przechodząc przez Park Krakowski, widzę staruszka siwego, zgarbionego, bardzo porządnie ubranego, który z wielkim wysiłkiem ciągnął saneczki wypełnione drzewem. Z tyłu pomagała mu staruszka kobieta. Mimo to saneczki niebardzo posuwać się chciały. Przejęta tym widokiem, zwracam się do dwóch wysokich, tęgich gimnazyalistów, a trzeciego cywilnego, idących tą samą drogą i wesoło rozmawiających — bardzo uprzejmie: „Chłopcy, możebyście pomogli tym staruszkom. Tak im ciężko“. Na to. o dziwo, nie otrzymałam wprawdzie impertynenckiej odpowiedzi, ale tylko ironiczne spojrzenia. A staruszkowie męczyli się sami dalej. Czy to wina tylko tych chłopców?

WALKA Z LICHWĄ TOWAROWĄ. Wczoraj wieczorem w sali „Sokoła“ odbyło się zebranie, zwołane przez inż. St. Trylskiego z Lublina, w sprawie walki z lichwą towarową i spekulacyą wojenną. Zebranie było nieliczne, zapewne z powodu niedostatecznego przygotowania. Przewodniczył p. Górka, majster krawiecki. Referował inż. Trylski, który po omówieniu różnych przejawów lichwy i spekulacyi, przedstawił projekt organizacyi samoobrony konsumentów, streszczający się w powołaniu do życia Związku, którego zadaniem byłaby walka z lichwą wszelkimi, prawnie dozwolonymi środkami. Po przemówieniach kilku uczestników zebrania i wyjaśnieniach referenta wybrano komitet, któremu poruczono urządzenie w najbliższym czasie wiecu, oraz poczynienie przygotowań do założenia Związku samoobrony konsumentów przed lichwą i spekulacyą.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po południu arcydzieło Fredrowskie „Zemsta“, wieczorem oryginalna komedya J. Szaniawskiego — „Murzyn“, dająca tak wdzięczne pole do popisu pp. Solskiej-Grosserowej, Kosmowskiej, Kamińskiej. Urbanowicz, oraz panom: Węgiercе, Zelwerowiczowi, Feldmanowi, Noskowskiemu, Szymborskiemu i Jarnińskiemu.

Jutro po raz piąty „Cyrulik sewilski“, arcyutwór komedyowy Beaumarchais'go, który osiągnął u nas wspaniały sukces, dzięki doskonałemu wykonaniu. „Cyrulik“ powtórzony będzie we wtorek wieczorem; po południu „Betleem polskie“ L. Rydla.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu „Damy i huzary“ Al. hr. Fredry; wieczorem „Odsiecz Wiednia“ W. Rapackiego. Jutro z racyi Sylwestra występuje nasza druga scena z Rewuetką operetkową przy udziale najwybitniejszych sił zespołu operetkowego. Początek wieczoru o godz. 7.

NA CIEPŁĄ ODZIEŻ dla internowanych legionistów odbędzie się 13 stycznia uroczysta Akademia muzyczna w sali krakowskiego „Sokoła“. Między innymi wybitnymi artystami przyobiecali swój współudział: znana śpiewaczka p. Wieniawa-Długoszewska. reżyser p. Zelwerowicz, oraz krak. zespół kameralny. który wykona koncert Dochnanyiego. Bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta przy ul. Sławkowskiej.

PODZIĘKOWANIE JEŃCÓW. Obóz jeńców-Polaków w Dąbiu wysłał do zarządu Komitetu opieki nad jeńcami Polakami następujące podziękowanie: My niżej podpisani dziękujemy Szan. Komitetowi w imieniu jeńców Polaków za wieczerzę i ten opłatek tradycyjny, jakoteż i za podarki, które nam taką radość sprawiły w tych ciężkich warunkach, w jakich się obecnie znajdujemy. Mamy tę nadzieję, iż wkrótce skończy się nasza niedola i wrócimy na łono Ojczyzny, aby pracować dla dobra ogólnego i stać się godnymi obywatelami naszej drogiej Polski.

Za towarzyszy jeńców-Polaków: Wacław Eustachy Hüller, Konstanty Burlik, Franciszek Giczewski.

Z Polski i ze świata.

HOŁD KS. ARCYB. TEODOROWICZOWI. W „Kur. lw.“ czytamy: W dalszym ciągu zaświadczenia, że odwagą nacechowany głos ks. arcyb. Teodorowicza, wypowiedziany w austryackiej Izbie panów, spotkał się z powszechnym w sercu społeczeństwa oddźwiękiem, że ogół widzi w ks. arcyb. Teodorowiczu jednego z najbardziej powołanych swoich przewodników — napływają coraz nowe liczne deputacye i składają czcigodnemu arcypasterzowi szczerą podziękę. Niedawno była taka deputacya, złożona z grona profesorów tutejszej politechniki z rektorem p. Krygowskim na czele, a obecnie przed samemi świętami Bożego Narodzenia jawiło się w pałacu arcybiskupim kilkadziesiąt osób, a wśród tych pp.: Biesiadecki Fr., prezes Cielecki Artur, prof. Dr Cieszyński, Czaykowscy, Garapich, prez. Izby inżyn. Gąsiorowski, Halski, Krzeczunowicz Aleksander, Dr Łoziński Gustaw, Dr Merunowicz Feliks, Merunowicz Teofil, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich Milski Aleksander, Pieniążek J., Radzimiński, prof. Dr Raczyński, prof. Dr Thullie, Dr Vogel, Dr Weksler i wielu innych, imieniem których przemówił do ks. arcybiskupa prof. Syroczyński Leon.

Mowca, zaznaczywszy na wstępie, że grono obywateli, których imieniem przemawia, nie tworzy ani towarzystwa, ani instytucyi, ani klasy społecznej, ale jest jednem z licznych ożywionych uczuciem wdzięczności dla ks. arcyb. Teodorowicza, tak dalej mówił: „Dla społeczeństwa polskiego, żyjącego już czwarty rok pod ciągłym przymusem, w warunkach tak dalece przygnębiających, że stan jego można nazwać anemią ciała i ducha, potrzebnym był ten pokarm duchowy, który czerpać można z Twego przemówienia, a jeśli sceptycyzm rozpanoszony od szeregu lat, obniża niekiedy znaczenie słów i myśli, wypowiadanych z trybuny politycznej. to gdy je wypowiada mąż na tem stanowisku, co Ty, Ekscelencyo i gdy one odpowiadają duchowi narodu, to takie słowa stają się czynem, tworzą hasło skupiające obywateli i za danie tego hasła przyszliśmy Ci dziękować“. W końcu p. Syroczyński prosił, aby ks. arcybiskup przyzwolenie, udzielone gronu Polek ogłoszenia drukiem tego przemówienia w Izbie panów, raczył jak najrychlej urzeczywistnić ku korzyści naszej, a pożytkowi młodszego pokolenia.

Czcigodny arcypasterz w odpowiedzi podziękował zebranym za ten objaw miły dla niego i pożyteczny dla sprawy zjednoczenia narodowego, niezbędnego w tej dziejowej chwili.

SMUTNE WIEŚCI Z PODHALA. Do „Ludu katol.“ donoszą z Podhala: Wiemy dobrze, że władze wyższe pragną tego, by wśród tych ciężkich czasów ludności zostawić tyle, by mogła żyć. Jednak ci, którzy przeprowadzają rekwizycye, obchodzą się z ludnością strasznie i ze wszystkiego chcą ją wyzuć. 28 listopada b. r. Czarny Dunajec był świadkiem, jak to niżsi urzędnicy poniewierają ludnością. Ściągnięto do Czarnego Dunajca może 700 ludzi, kazano im czekać już od 6 godziny rano. Oskarżono nas o to, żeśmy mało złożyli wełny. Przyjechał urzędnik ze starostwa o godzinie 11 przed południem. Karano aresztem i grzywną, po 3, 4, 5, 10 i więcej dni aresztu, po 10, 20. 50, 100 i więcej koron. Później nieco złagodzono postępowanie. Gdyby wzięto pod rozwagę ciężki rok bieżący już ku końcowi, że był skąpy w paszę, a choroba racicowa i pyskowa wpłynęła na małą wydajność wełny i że wiele owiec padło, możnaby inaczej postąpić. Ae trudno, obliczono, że każda owca ma dać 1 kg. wełny i skończone — na żadne inne przyczyny nie oglądano się (Luka cenzur.). Zabierają nam wełnę i sukno — w czem my chodzić będziemy, w czem dzieci posyłać do kościoła i do szkoły. Obuwia nie mamy, bo skóra na kyrpce dzisiaj kosztuje 100 koron. przed wojną ten sam kawałek skóry kosztował 2 K. Tak się sprzedaje skórę pod bokiem starostwa, które winno się postarać o skórę w Centrali, boć tyle bydła zabrano z Podhala. Mieliśmy nadzieję, że jeśli przyjdzie zima sucha, będziemy sobie szyć obuwie ze sukna, ale dzisiaj skąd wziąć sukno, kiedy wełnę zabrano.

Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ komunikują nam: W dniu 20 b. m. odbyło się pierwsze wojenne posiedzenie pełnego wydziału, na które przybyli: szef sekcyi ministerstwa robót publicznych, Dr Wilhelm Haas, dyr. Schönett i delegat sekcyi III przemysłowej namiestnictwa p. Baumann. Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków wydziału Ligi P. p. śp. Narcyza Ulmera i S. G. Żeleńskiego. poczem złożono prezesowi ks. A. Lubomirskiemu podziękowanie za mowę, wygłoszoną w Izbie d. 6 lipca b. r. Budżet centrali Ligi zawarto w ramach 204.400 K, przychodu i rozchodu 204.140 kor. wydatków, a budżet filii w Krakowie 102.100 kor. przychodu i 112.140 rozchodu. Wydział zamianował p. St. Sokołowskiego st. sekretarzem. p. L. Stachiewicza sekretarzem, Jana Wojciechowskiego wicesekretarzem. Br. Mańkowskiego kierownikiem seminaryum przemysłu domowego, Annę Wojnowską kierowniczką biura filii w Krakowie, Maryę Hollendrówną st. buchalterką. W dyskusyi nad sprawozdaniem delegat ministerstwa robót publicznych Dr Haas, aprobując program Ligi na czas najbliższy, rozwinął obszerny program odbudowy rękodzieła po wojnie. Po referacie prezesa komisyi lustracyjnej, p. Garczyńskiego, powzięto szereg administracyjnych decyzyj, poczem na miejsce wiceprezesa śp. Ulmera kooptowano radcę Bolesława Lewickiego, a do wydziału Ligi pp. K. Ihnatowicza i E. Riedla, Dr Ignacemu Dembowskiemu wyrażono wdzięczność za całoroczne przewodnictwo w sekcyi krakowskiej i proszono o dalszą pracę w Centrali Ligi we Lwowie. Przewodniczącym sekcyi w Krakowie wybrano r. dw. inż. Romana Ingardena.

BANKIET DLA MINISTRA STECZKOWSKIEGO urządziły dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem w hotelu „Imperial“ dyrekcye wszystkich lwowskich instytucyj finansowych. Wokół gościa zgromadzili się reprezentanci świata bankowego, a więc im. Banku kraj. dyrektorowie: Michalski, Padewski, Stachiewicz i syndyk mecenas Godlewski; imieniem Banku przemysłowego dyrektor Słuszkiewicz; Banku hipotecznego dyr. Boziewicz, Fruchtmann i Seker; im. gal. Kasy oszcz. dyr. Stroynowski; imieniem Banku ludowego dyr. Garfein; im. miejskiej Kasy oszczędności dyr. Merunowicz; im. Banku związkowego dyr. Terenkoczy; im. gal. ziemsk. Banku kredytowego dyr. Adam i Liptay; im. Tow. kred. ziemsk. bar. Moysa-Rosochacki; im. Banku kupieckiego dyr. Oberski i Żmudzki; im. gal. Zakładu wojennego dyr. Niemczewski i dyr. Rużycki; im. Związku Kas raifaisenowskich dyr. Stefczyk. W czasie wieczerzy bar. Moysa imieniem wszystkich banków złożył ministr. Steczkowskiemu gorące życzenia jak najowocniejszej pracy na nowej niwie społeczno-narodowej. Wśród serdecznej atmosfery uczta przeciągnęła się do późna. Złożono pewną sumę na K. B. K.

POWRÓT ZAKŁADNIKÓW I ZESŁAŃCÓW Z ROSYI. Dzienniki lwowskie donoszą: Od chwili rozpoczęcia rokowań pokojowych państw centralnych z Rosyą, ruch powrotny zakładników i zesłańców, wywiezionych do Rosyi, coraz bardziej się ożywia. Między innymi, prócz wymienionych już przez nas, powrócili w ostatnich dniach do Lwowa Dr Aleksander Czołowski, dyrektor archiwum miejskiego. b. radny Schirmer, kupiec Kauczyński. radca dworu Jan Matijów i inspektor Kociuba. Wszyscy odbywali podróż niezmiernie uciążliwą drogą na Sztokholm. Równocześnie powróciło wielu zakładników i zesłańców z rozmaitych stron kraju.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAK. ODDZ. TOW. PEDAGOGICZNEGO urządza 14-dniowy kurs informacyjny dla nauczycieli (lek) do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych posp. od dnia 2 stycznia 1918 r. Zgłoszenia na kurs przyjmuje zarząd Tow. w dniu 21 grudnia od godz. 9—12 przed południem w szkole ces. Franc. Józ. 1, Grodzka l. 61.

OBECNY PRZEGLĄD SZTUKI wystawy obrazów „Czwórka“ (ul. Sienna l. 2) cieszy się niezwykłem powodzeniem. czego dowodem niebywała frekwencya zwiedzających. Obecna wystawa wzbogacona została nowemi dziełami pierwszych mistrzów polskich.

PODZIĘKOWANIE WETERANÓW. Wydział Przytuliska weteranów powstania z r. 1863/4 składa najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawie udzielone dla starców weteranów wsparcie w kwocie dwustu koron od pani Heleny Zawadzkiej, za uprzejmem pośrednictwem p. Sulimowskiego.

Wiadomości kościelne.

ZAKOŃCZENIE STAREGO ROKU. W dniu 31 grudnia, t. j. w poniedziałek, w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie odbędzie się doroczne nabożeństwo na zakończenie Starego Roku. — Porządek nabożeństwa następujący: O godz. 5 po południu nieszpory odprawi ks. kan. Dr Karol Nikiel; po nieszporach kazanie wygłosi Ojciec Peregryn Haczela Socyusz i asystent generalny OO. Franciszkanów; po kazaniu uroczysta konkluzya, którą odprawi Książę Biskup Adam Sapieha.

Koncert na Litwę.

K. Rychterówna. Z. Przeorski.

Z inicyatywy i pod protektoratem hrabiny Edwardowej Raczyńskiej odbył się w piątek 23 grudnia w sali Sokoła koncert na rzecz cierpiącej niedostatek Litwy. Gdyby nie czas świąteczny, który z reguły nie sprzyja poważniejszym przedsięwzięciom koncertowym, byłby się wieczór ten cieszył frekwencyą nietylko doborowej, ale także liczniejszej publiczności. P. Kazimiera Rychterówna, która już w listopadzie wystąpiła z własnym wieczorem deklamatorskim w sali Tow. lekarskiego, umieściła w programie swoim wyjątki z dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza, Norwida, Dantego, Poego, Staffa i Konopnickiej. Prawdziwa wirtuozka żywego słowa, zdobyła panna Rychterówna pełne uznanie słuchaczy, zaciekawionych realistycznym rodzajem deklamacyi artystki. Znany pianista krakowski, p. Zygmunt Przeorski odegrał na swoim przepysznym Bechsteinie z właściwą sobie wytwornością szereg kompozycyj Chopina, Debussy'ego i parafraz Liszta.

Zdz. Jach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 30 grudnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 29 grudnia:

Wschodni teren wojny:

Rozejm.

Włoski teren wojny:

Odparto nieprzyjacielski atak na wzgórza na wschód od Monte Tomba, wykonany po silnem przygotowaniu artyleryi i miotaczy min.

Jak się to już częściej wydarzyło, także i wczoraj artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasz szpital w Primolano.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 30 grudnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 29 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego, na południe od Scarpy, koło Graincourt i Conzelien wzmogła się nad wieczorem czynność ogniowa. Na wschód od Nieuport i koło Poelkapelle nie powiodły się kilkakrotne natarcia wywiadowcze Anglików.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu:

Na północ od Courtecon wtargnęły oddziały wywiadowcze do linii francuskich i przywiodły trochę jeńców.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Macedoński teren wojny:

Nad jeziorem Prespa, na północny-zachód od Monastyru i nad jeziorem Dojran chwilami była ożywioną czynność artyleryi.

Włoski teren wojsny:

Atak włoski na wzgórza na wschód od Monte Tomba załamał się w naszym ogniu.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

O przemarsz przez Szwajcaryę.

Lugano. Szwajcarskie prasowe biuro telegraficzne donosi z Medyolanu: „Corriere della sera“ domaga się utworzenia strategicznej rezerwy, któraby była wystawiona poza frontem włoskim, ażeby módz stawić opór ewentualnemu przełamaniu się nieprzyjaciela przez Szwajcaryę, jakoteż ewentualnej jego dalszej ofenzywie.

„Berner Bund“ zauważa odnośnie do tego, że dzienniki włoskie mogą śmiało zostawić troskę o przemarsz wojsk nieprzyjacielskich przez Szwajcaryę — samej Szwajcaryi.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 28 bm.: W dolinie Judykaryi i Lagarino zostały patrole nieprzyjacielskie zmuszone do ucieczki. Na wyżynie Asiago, na zachód od Canove di Sotto zajęła jedna z naszych kompanij, dzięki szczęśliwemu wypadowi, wysuniętą placówkę nieprzyjacielską, przyczem został wzięty jeden oficer, 26 żołnierzy, oraz znaczny materyał wojenny. Między Cesuna a Canove wtargnęły nasze dzielne patrole w linie nieprzyjacielskie, skąd przyprowadziły siedmiu jeńców.

Silna eskadra samolotów została wysłana przeciw licznym nieprzyjacielskim siłom bojowym, o których pobycie w dolinie Ronchi doniesiono.

Od Brenty aż do wybrzeża tylko działalność artyleryi. Nasze baterye średniego kalibru wzięły w ogień nieprzyjacielskie lotnisko w pobliżu Cornegliano i zmusiły przeciwnika do opuszczenia go.

Dalsza mobilizacya we Francyi.

Paryż. B. kor. Havas. Izba obradowała nad sprawą powołania rocznika 1919. Podsekretarz stanu Abrami omawiał politykę rekrutacyjną rządu i wskazał na to, że rocznik ten powołano w Anglii, Włoszech i Rumunii. Po zbadaniu sprawy rozpuszczenia starych roczników, rząd ze względu na poważne wypadki, które mogą nastąpić, nie może pozwolić na rozpuszczenie tych roczników. W sprawie robót niezbędnych poza frontem Clemenceau oświadczył, że zażąda od niepowołanych pod broń włościan, aby w styczniu i w lutym poświęcili 6 tygodni czasu na wykonanie tych robót. Gdyby izba zachowała się odmownie, postawi kwestyę zaufania. Wskazał na to, że Niemcy wysłali teraz na front francuski swoje wojska. W razie potrzeby pójdzie we Francyi na front 1,200.000 zmobilizowanych poza frontem. Izba przyjęła przedłożenie 425 przeciw 73.

Rokowania pokojowe.

Brześć Litewski. B. kor. Na dzisiejszem trzeciem, a przed umówioną pauzą ostatniem posiedzeniu plenarnem przewodniczył bułgarski minister sprawiedliwości Popow. Po otwarciu rokowań wskazał on na znaczenie wdrożonych rokowań pokojowych, które mogą się stać podstawą nowej ery w rozwoju prawa międzynarodowego. Ludzkość ma wiele do zawdzięczenia delegacyom czwórprzymierza i delegacyi rosyjskiej, która ucieleśnia poczucie prawa wielkiego narodu rosyjskiego. Aby tej myśli dać wyraz, minister Popow odstąpił przewodnictwo kierownikowi rosyjskiej delegacyi.

Pan Joffe, który potem objął przewodnictwo, wskazał na to, że na ostatniem posiedzeniu plenarnem postanowiono po omówieniu poszczególnych kwestyi specyalnych między delegatami czwórprzymierza a delegatami Rosyi ustalić najbliższe pełne posiedzenie na 4 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie jest tedy ostatnie przed tym terminem.

Tu poprosił o głos Jego Wysokość Ibrahim Hakki pasza, aby przed sześciodniową pauzą wystosować kilka słów do zgromadzenia. Powiedział on: Za wynik konferencyi dotychczasowych należy się podziękowanie rosyjskiej delegacyi, ponieważ podczas rokowań okazała wiele szczerości, sprawiedliwości i wiele zmysłu praktycznego. Panowie ci dowiedli, że są także dobrymi dyplomatami i mężami stanu.

Kierownik delegacyi rosyjskiej dał również wyraz zapatrywaniu, że rozpoczęte rokowania są dobrym początkiem i pozwalają mieć nadzieję, że niszczycielska wojna wnet się skończy. Podczas obecnej pauzy będziemy mieć wszyscy uczucie, że poza nami stoją miliony cierpiących ludzi, którzy tęsknią do końca wojny. Świadomość odpowiedzialności przed naszymi narodami, przed ludzkością i przed historyą daje nam nadzieję i wewnętrzną siłę, by znaleźć drogę do powszechnego pokoju. W tej nadziei zamykam posiedzenie.

PRZERWA W OBRADACH.

Brześć Litewski. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wczoraj wieczorem z częścią swego orszaku udał się do Wiednia, aby z miarodajnymi czynnikami omówić dotychczasowy wynik pierwszej konferencyi.

Wiedeń. B. kor. Minister Czernin przybył dziś w nocy z Brześcia Litewskiego.

ANGLIA O WARUNKACH POKOJU.

Londyn. B. kor. Pisma angielskie oświadczają, że taki pokój, jak tego chcą państwa centralne a bolszewicy uważają go za odpowiadający ich zasadom, oznaczałby zwycięstwo państw centralnych. Warunki pokojowe państw centralnych wcale nie dają żadnej gwarancyi przeciw powtórzeniu się wojny. Omawianie pokoju nabierze dopiero wtenczas znaczenia, gdy Niemcy zostaną pobite na polu bitwy i siła ich zostanie złamaną.

Tylko „Manchester Guardian“ wyraża sąd, że wszystko, co w warunkach państw centralnych jest do przyjęcia, muszą sprzymierzeni przyjąć i potem ogłosić swe minimalne warunki.

AMERYKA A ROKOWANIA POKOJOWE.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Nowego Jorku 28 bm.: Dzienniki Stanów Zjednoczonych omawiając propozycye pokojowe Czernina, oświadczają jednomyślnie, że nie wpłyną one na decyzyę Ameryki, żeby wziąć udział w wojnie.

ZNAMIENNY GŁOS.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą organ rządu rosyjskiego „Prawda“ ogłosił artykuł, w którym powiada, że Rosya musi zrezygnować z Polski, Litwy i Kurlandyi, a także z Inflant i Estonii, do których to krajów nie przywiązuje większego znaczenia. Organ rosyjski wyraża jedynie pewne obawy co do odstąpienia Rygi, która jako port ma wielkie znaczenie dla importu i eksportu rosyjskiego.

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). W artykule, omawiającym rokowania w Brześciu Litewskim, pisze „N. Fr. Presse“: Desinteressement Rosyi co do Polski, Litwy i Kurlandyi, a częściowo także co do Inflant i Estonii stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w rokowaniach. Jeśli głosowanie ludowe w tych krajach umocni przekonanie, że one nie chcą pozostawać nadal przy Rosyi, ale pragną wolności i możności samodzielnego stanowienia o swym losie, możliwem jest ich zbliżenie się do mocarstw centralnych. W każdym razie najważniejsza przeszkoda, wynikająca z potrzeby oddzielenia tych krajów od Rosyi, została usunięta.

GŁOSY PRASY NEUTRALNEJ.

Sztokholm. B. kor. Dzienniki określają odpowiedź państw centralnych na warunki pokojowe Rosyi jako wielki krok naprzód i upatrują w tem tryumf polityki Czernina. Dzienniki uważają zawarcie odrębnego pokoju za zapewnione, chociaż dają się dojrzeć różne oznaki wzrostu gotowości pokojowej także w krajach koalicyi.

PRZYGOTOWANIA DO WYMIANY JEŃCÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Bazylei donoszą, rząd rosyjski kazał zestawić listę internowanych w Rosyi jeńców cywilnych i wojennych, aby osiągnąć podstawę do rokowań o ich wymianę.

Anglia przeciwniczką pokoju.

Wiedeń. (Telefonem). Informacye nadeszłe z Londynu brzmią w tym duchu, że rząd angielski nie myśli wziąć udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim. Dla Anglii sprawa nie jest tylko o tyle jeszcze nie rozstrzygniętą, aby zadecydować czy rząd ma dać na propozycyę rządu bolszewickiego odpowiedź odmowną, czy też wezwanie to zupełnie zignorować. Lloyd George, który jest zdecydowany nie uznać wogóle obecnego rządu w Rosyi, obstaje przy tem, aby na propozycyę rosyjską nie odpowiadać.

RZĄD ANGIELSKI PRZECIW DYSKUSYI POKOJOWEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Berlin donoszą do pism wiedeńskich, że rząd angielski nie chce dopuścić, by w Izbie gmin odbyła się dyskusya nad listem lorda Landsdowne'a.

STRONNICTWA ANGIELSKIE ZA WOJNĄ.

Wiedeń. (Telefonem). Z Hagi donoszą, że wszystkie polityczne stronnictwa angielskie oświadczają się przeciw udziałowi Anglii w rokowaniach pokojowych. Domagają się natomiast prowadzenia dalszej wojny. Ogólnie sprzeciwiają się także oddaniu kolonii niemieckich.

ZGODNOŚĆ ZAPATRYWAŃ.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi z Genewy, że oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych, Pichona, złożone w Izbie, że Francya nie weźmie udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, jest wynikiem porozumienia się rządu angielskiego z amerykańskim.

Robotnicy angielscy o celach wojny.

Londyn. B. kor. Reuter. Na specyalnej konferencyi przedstawicieli stowarzyszeń socyalistycznych i innych korporacyj przyłączonych do partyi pracy przedłożono memoryał, dotyczący celów wojennych. Bowerman odczytał list Lloyd Georgea, który wyłuszcza, że polityka rządu angielskiego nie zmieniła się bynajmniej, gdyż nie zmieniły się wcale ideały, dla których Anglia walkę podjęła. Anglia przyjęła wyzwanie Prus, chciała świat zwolnić ostatecznie od nieznośnej zmory militaryzmu i stworzyć podstawę trwałego pokoju przez przywrócenie wolności ujarzmionym narodom, a szacunek ustawom i traktatom. Co się tyczy celów wojennych, to oświadczenie w tym kierunku nie może być uczynione bez porozumienia z sojusznikami. Rządy koalicyi mają zaś zamiar złożyć wspólne oświadczenie co do tych celów.

Henderson wśród niepokoju zgromadzenia oświadczył, że polityka partyi pracy opiera się na trzech zasadach: 1. o ile możności szybko **załagodzić konflikt na podstawie demokratycznej, 2. umowy w sprawie terytoryów nie powinny być podyktowane względami aneksyjnymi i imperyalistycznymi, ani strategicznymi, lecz postępami cywilizacyi i względami na pokój świata,** 3. polityka handlowa po wojnie nie powinna się opierać na ucisku gospodarczym, ani odosobnieniu handlowem narodów nieprzyjacielskich. Henderson usilnie domagał się wyjaśnienia celów wojennych i wśród głośnych okrzyków opozycyi oświadczył: Jest rzeczą bardzo możliwą, że obecne stanowisko Rosyi zawinione zostało przez to, że nie określono dokładnie celów wojennych. Od jednego z członków Rady wojennej gabinetu wiemy, że conajmniej dwa mocarstwa wojujące nie pragną dalszej wojny. Carson w mowie w Portsmouth powiedział: Czy myślicie panowie, że Austro-Węgry dalej chcą walczyć? Wiem, że nie i nie twierdzę tego lekkomyślnie. A czy myślicie panowie, że Turcya chce dalszej wojny? Wiem również, że jej nie chce. Henderson powiada następnie: Czy na podstawie tego urzędowego oświadczenia mamy prawo przypuszczać, że Austro-Węgry i Turcya gotowe byłyby do pokoju pod warunkiem, że sojusznicy postąpią z nimi tak, jak Niemcy postąpiły z Rosyą? Mam prawo zapytać, dlaczego nie wybrano tej drogi, zwłaszcza co do Turcyi? Nie możemy sobie na to pozwolić, żeby Rosyę na zawsze pozostawić w ręku naszych nieprzyjaciół.

Włochy a pokój.

Wiedeń. (Telefonem). Do dzienników wiedeńskich donoszą z Amsterdamu, że Giolitti chce we Włoszech odegrać podobną rolę, jak Lenin. Oświadcza on się za pokojem w drodze porozumienia, któryby Włochy uratował przed ostateczną klęską. Słychać, że Giolitti wywiera przy pomocy dyplomatów nacisk na koalicyę, aby wzięła udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.

Francya a pretensye Włoch.

Lugano. B. kor. Włoskie dzienniki podają z posiedzenia francuskiej izby szczegóły pominięte przez agencyę Havasa. I tak dep. Moutet krytykował układ Francyi, zawarty z Włochami, według którego Włochy miałyby otrzymać nietylko Trydent, Tryest, niemiecki Tyrol, Istryę, ale jeszcze wyspy na Adryatyku, Albanię, Dodekanezos i koncesye małoazyatyckie. Mowca robi różnicę między pragnieniami włoskiego narodu, a pretensyami włoskiego rządu i pyta włoski naród, czy zdaje sobie sprawę z tego, czemby był pokój, gdyby włoskie pretensye do Dodekanezu, Albanii i Dalmacyi zostały utrzymane. Realizacya tych żądań byłaby zarodkiem nowych wojen. Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że Włochy wzięły udział w wojnie na podstawie tego właśnie układu i nigdy nie było między narodami układów ważniejszych i szczerszych.

Węgrzy o samodzielności Polski.

Wiedeń. B. kor. Dziś ogłoszono sprawozdanie zagranicznej komisyi delegacyi węgierskiej o expose ministra spraw zagranicznych. Stwierdza ono z zadowoleniem rozpoczęcie rokowań rozejmowych z Rosyą, wita dalej proklamowanie Polski samodzielnem królestwem i w sprawie tej tak dalej mówi: Zawarciu pokoju z Rosyą nie stoi też na przeszkodzie to, że Austro-Węgry i Niemcy proklamowały zajęte przez nie Królestwo Polskie aktem z 5 listopada samodzielnem konstytucyjnem państwem, i przez to wykluczyło wielki obszar z faktycznego stanu posiadania rosyjskiego państwa. Decyzya ta tak ważna historycznie, nie sprzeciwia się naszym celom pokojowym, a rząd rosyjski nie odmówi jej uznania, tem bardziej, że odpowiada ona postawionej przez przedstawicieli państwa rosyjskiego zasadzie stanowienia narodów o samym sobie. W zgodzie z oświadczeniem tak parlamentu, jak rządu, komisya parlamentu węgierskiego powołana do obrad nad wspólnemi sprawami, wita z wielką radością i sympatyą odbudowanie samodzielnego Królestwa Polskiego w przekonaniu, że braterskie stosunki, które naród polski i węgierski łączyły w przeszłości, odżyją znów z chwilą powstania Królestwa polskiego. Naturalnie stawiamy żądanie, aby organizacya nowego samodzielnego królestwa polskiego była przeprowadzona w taki sposób, aby z niej nie wynikły żadne szkodliwe następstwa dla konsystencyi monarchii i dla tego dualistycznego stosunku równości, który właśnie w tej wojnie okazał się fundamentem monarchii. Delegacya, ze względu na odmowne stanowisko nieprzyjacielskich państw zachodnich, zgadza się na oświadczenie ministra, że nie pozostaje nam rzeczywiście nic innego, jak zmusić naszych nieprzyjaciół do pokoju, a ci, których zachcianki zdobywcze winne będą dalszej wojny, będą musieli ponosić skutki swego postępowania i zapłacić odpowiednie odszkodowanie za narzucone nam ponowne ofiary.

Coby Niemcy uczynili...?

Wiedeń. „Arbeiterztg.“ przynosi obszerny wyciąg z protokołu zeznań złożonych **przez śp. hr. Stürghka w procesie o zdradę stanu przeciw pos. Kramarzowi. W zeznaniach tych występuje hr. Stürgkh w obronie pos. Kramarza, stwierdzając, iż pos. Kramarz w całej swej działalności działał w zgodzie z interesami państwa. Stwierdził on również, iż w r. 1912 wyjechał Kramarz do Belgradu z upoważnienia zagranicznego urzędu monarchii, jako półoficyalny pośrednik.**

Stanowisko hr. Stürgkha wobec posądzania Czechów o zdradę stanu charakteryzują jego słowa wypowiedziane — jak to w ubiegłym tygodniu wyjawił na zgromadzeniu w Litomierzycach niem. narodowiec pos. Lodgman — wobec posłów niemieckich, na krótki czas przed swoją śmiercią. Mianowicie, gdy posłowie niemieccy żalili się przed nim na „zdradę czeską“, hr. Stürgkh oświadczył: „Ha, jak widzę, posłowie niemieccy obwiniają Czechów o zdradę stanu. Pozwolę sobie jednak zapytać, jakbyście się panowie zachowali, gdybyśmy byli ruszyli na Niemcy?“

Rada regencyjna a mocarstwa centralne

Warszawa. B. kor. Według „Kuryera Warszawskiego“ rada regencyjna ma się udać do Berlina i Wiednia, z początkiem stycznia. Ma jej towarzyszyć premier Kucharzewski i szef gabinetu cywilnego, prałat Chełmicki.

Wiadomości telegraficzne.

Organizacya polskich ministerstw.

Wiedeń. B. kor. Jak się dowiadują „Polnische Stimmen“, polski minister skarbu dr. Steczkowski bawił parę dni w Wiedniu i konferował z wielu osobami (urzędnikami bankowymi i państwowymi funkcyonaryuszami), których zamierza powołać do polskiego ministerstwa skarbu tymczasowo lub definitywnie. Rokowania są po części ukończone. Dr. Steczkowski odjechał wczoraj do Warszawy.

Czesi a koalicya.

Lugano. Czeska rada narodowa w Paryżu, wysłała przez generalnego sekretarza dra Edwarda Beneścha depeszę dziękczynną do prezydyum włoskiej Izby deputowanych, za pozdrowienie przesłane czesko-słowackim wojskom we Francyi. Depesza wspomina o tryumfie, odniesionym nad wspólnym nieprzyjacielem.

Z tajnych dokumentów.

Petersburg. B. kor. Reuter. Krylenko w rozkazie dziennym oświadczył, że z dokumentów odnoszących się do zbrojeń artyleryjskich wynika, że rząd Kiereńskiego przygotowywał kampanię na rok 1918 i nie zamierzał zawrzeć pokoju przed końcem 1918 roku.

Konfiskata złota i srebra.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Ukaz w sprawie konfiskaty schowków stalowych w bankach postanawia: 1) wszystko srebro w tych schowkach przenosi się na bieżący rachunek klientów do banku państwowego, złoto w monetach i w gotówce konfiskuje się, a zapasy złota oddaje się państwu. 2) Posiadacze schowków muszą natychmiast ukazać się z kluczami w banku, aby być obecnymi przy konfiskacie. 3) Nieukazanie się ich przez trzy dni po wydaniu odezwy, będzie uważane za nieufność wobec zarządzonej konfiskaty. 4) Schowki takich właścicieli będą otworzone przez specyalną komisyę, a cała ich zawartość stanie się własnością ludową.

O samodzielność Watykanu.

Wiedeń. (Telefonem). Jeden z dzienników donosi, że Watykan zamierza urządzić na kościele św. Piotra stacyę radyotelegraficzną. Rząd włoski nie sprzeciwia się temu.

Roosevelt za pokojem.

Berno. B. kor. Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu 20 bm.: Roosevelt oświadczył w liście do członka kongresu Lundeena, że Wilson otrzymał prezydenturę tylko dzięki hasłu: „On nas utrzyma zdala od wojny“. To hasło okazało się fałszywem. Naród nie byłby Wilsona wybrał ponownie, gdyby był kandydował na podstawie programu wojennego.

Trzęsienie ziemi w Guatemali.

Waszyngton. B. kor. Według nadeszłych tu wiadomości Guatemalę nawiedziło trzęsienie ziemi. Część miasta jest zniszczona. Wielu ludzi zginęło, tysiące jest bez dachu.

Ograniczenie ruchu towarowego.

Wiedeń. B. kor. Z powodu złych stosunków atmosferycznych wypada od 2 do 3 stycznia ograniczyć ruch towarowy na kolejach. W tym czasie przyjmować się będzie do przewozu tylko środki żywności, węgiel koks, opał itp. Dane na ten czas pozwolenia na przewóz innych towarów tracą moc obowiązującą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Hotel Francuski:

Władysław Korzenioswki z Monasterzysk, Dr Juliusz Gawroński z Wiednia, Papieska Marya z Warszawy, Dr Raczyński Aleksander z Wiednia, Marya Łozińska ze Lwowa, Stanisław Swieżawski z Ostrowa, Karol Skarbek Malczewski ze Lwowa, Aleksandrowie Redychowie ze Skalbmierza, Dr Wacław Łobaczewski z Czerniny, Dr Jan Łopuszański ze Lwowa, Kleczewski August z Łańcuta, Dr Konrad Kolszewski z Warszawy, Zygmunt Karwacki z Pośmiechów, Jakób Sercarz z Gacek.

NADESŁANE.

Serdeczne podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie mego ukochanego męża, ś. p. Jana Lyssego, tak w Makowie, jakoteż i w Krakowie, w szczególności zaś P. T. Duchowieństwu w Makowie, które raczyło wziąć gremialny udział w tym smutnym obrzędzie, składam na tej drodze z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Żona z dziećmi.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 30 grudnia b. r. o godz. 3 pop.

ZEMSTA

komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca).

OSOBY:
Bończa Leonard, Feldman Ferd., Jednowski M., Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol. Kosmowska Ada, Majdrowiczówna Marya.

W niedzielę 30 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem

MURZYN

komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego.

OSOBY:
Feldman Ferd., Jarniński St., Jednowski M., Noskowski Z., Sosnowski J., Szymborski W., Węgierko Al., Zelwerowicz Al. Solska-Grossowa, Kamińska M., Kosmowska. Nauczyciele, pensyonarki, służba.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 30 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

DAMY I HUZARY

komedya w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

OSOBY:
Czarnecka Helena, Gajewska Kazimiera, Kolman Aniela, Olańska Ada, Turowicz Jadwiga, Jenina Urbanowicz, Żukowska Aniela. Śniadecki Zygmunt, Czarnowski Ludwik, Kiłowski Kazimierz, Korecki Kazimierz, Konarski Władysław, Senowski Maryan.

W niedzielę 30 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

ODSIECZ WIEDNIA

obraz historyczny w 4 odsłonach Wincz. Rapackiego.

W głównych rolach:
Borski, Boabiko, Kalinowski, Kucharski, Motyczyński, Rapacki, Rysiewicz, Ruthwen, Schmid, Senowski, Stępowski. Horowiczowa, Turowicz Jadwiga.



TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 18.

Do soboty 29 grudnia włącznie

Dżentelmen włamywacz

dramat detektywiczny w 5 częściach.

Reżyserya Narry Pilla.

Ponadto komedyjki i inne obrazy.

Codziennie od 5-10 koncertuje orkiestra „Uciechy", najlepszy zespół muzyczny krakowski.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Do niedzieli 30 grudnia włącznie

Obraz detektywiczny

Łyżeczka Nr. 17.

4 części.

Ponadto komedyjki.

PROMIEŃ Podwale 6

Do niedzieli 30 grudnia włącznie

CZERWONE LILIE

dramat czerwonoskórca 4 części.

Obraz Nordiska

Ponadto komedyjki i inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5. w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 28 do 30 grudnia b. r.

Fabrykacya fortepianów.

Silniejszy od przeznaczenia

dramat w 4 aktach

TEN CZY TAMTEN!

komedya w 4 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 28 do 31 grudnia b. r.

TERJE VIGEN

dramat ibsenowski w 4 aktach.

Ouido i jego dzieci

komedya w 2 aktach.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 28 do 31 grudnia b. r.

TRAWIATA.

dramat w 5 aktach z Klarą Kimball-Young w głównej roli.

Oraz wesoła komedya oraz zdjęcia z natury.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od 30 grudnia 1917 do 4 stycznia 1918

MISTERYUM NOCY

współczesny dramat detektywiczny w 4 aktach. Występ Emilii Sannom. — Część III.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3).

DRZEWO OPAŁOWE

okrąglaki 1 m. dług. kilkanaście wagonów z natychmiastową dostawą do sprzedania.

Józef Nesselroth 2744

Kraków, ul. Bernardyńska L. 8.

DOM

3-piętrowy za Wisłą, z oficyną 3-piętrową, systemu korytarzowego, bez łazienek. Kabel i kanał w ulicy. Czynsz 540 K. Dług 64 000 K. Cena z narożną parcelą 108 sążni 130.000 K. Wskaże Chądzyński, Kraków, Aleja Mickiewicza 17, w lewo Czarnowiejskiej. Prócz świąt od 9—1. 2742

Centralny Zarząd dóbr Państwa Krysowice

poczta Mościska — poszukuje

OGRODNIKA

dendro-pomologa

do prowadzenia i zarządu ogrodów pałacowych, handlowej produkcyi drzewek owocowych, krzewów, jarzyn etc.

Podania z odpisem świadectw, które nie będą zwracane, należy wnosić do końca Stycznia 1918 r. pod adresem na wstępie podanym. 2741

Krój i szycie

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani, może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych w szkole kroju i szycia „Józefina" ul. Długa 11. Kurs zacznie się 8-go stycznia 1918. Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2747

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2358



Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — i nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III,67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

CHŁOPIEC

znajdzie zaraz zajęcie

w ekspedycyi „Głosu Narodu".

Zgłoszenia w Administracyi ul. św. Krzyża 11. 2722

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Śpieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 20 sierpnia! 2484

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Tel. 3541. Tel. 3541.

MASZYNY DO PISANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części składowe do maszyn.

Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.

Wałce gumowe, jakoteż zastępcze

u Firmy 2579

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

Kamienica 2-piętrowa

w Krakowie, w śródmieściu do sprzedania.

Wiadomość w biurze adw. Dra Kwiecińskiego, Rynek gł. L. 23. 2746

Za gotówkę

kupujemy Kasy kontrolne, wykonane w naszej fabryce. National Registrier-Kassen Gesellschaft, WIEN VII. Siebensterngasse 31. 2559

OGŁOSZENIE!

Rutynowana bona

froeblanka, polka, w średnim wieku, umiejąca szyć, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków, Wolska 36, II. p. od godz. 1—3. 2738

Pokój umeblowany

z oświetlen. elektr. i usługą dla jednej osoby do wynajęcia (ewent. z utrzymaniem). Bonerowska 14, II. p. na prawo. 2740-2

Pokój z utrzymaniem

dla inteligentnej panienki do wynajęcia od stycznia. Na żądanie fortepian i konwersacya francuska. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" dla P. S. 2740-1

JABŁKA

Sztetyny, Renety, Tyrolskie sztetyny ananasowe, Malinówki, Kalwille do sprzedania ul. Gnieźnieńska 2 Łobzów od g. 3—7. 2745

Nauczycielkę

lub nauczyciela, biegłego w jęz. niem. poszukują dla 3-ch uczenic (najstarsza 2 wydziałowa) Kowalscy w Grobli p. Sierosławice. 2743

FUTRO

ładne, modne, dla dużego mężczyzny do sprzedania.

Półwsie-Zwierzynieckie, ul. Kościuszki l. 33. I. p. 2717

„Trędowata" i „[illegible]"

powieści Mniszkówny, wyjdą w now. wyd. w lutym w cenie 13 i 10 K. Kto chce zapewnić sobie egzemplarz, zechce nadesłać zadatek pod adr. Księgarni Polskiej, Kraków, ul. Sławkowska 3. 2667

FARBY

do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca

I. BORYS, Przemyśl.

Kupuje: nasiona, mak grzyby, kmin. 2631

Wspaniały

PATEFON

kompletny, jak nowy, z 80 płytami, który kosztował kor 950, do sprzedania za kor. 330, w księgarni katolickiej w Krakowie, Floryańska 1. 2541-2

Wszelkie szmety

odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare szkła, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach L. Zeltser, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449. 2628

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolińskiej, Wolska 7. 1864

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2488

Księgarnia Nakł. Stanisława Goldmana (przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17. II p. poleca: 2553

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 2·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę poczt. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

KUPUJE

starożytną i nowożytną broń 2441 wszelkich systemów

MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp.

Kraków, ul. Szewska 2.

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA"

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2780

OGŁOSZENIE.

Urząd miejski w Rymanowie przyjmie zaraz

dwóch policyantów miejskich,

młodych, energicznych, wolnych od wojska lub inwalidów wojennych.

Płaca miesięczna 60 kor. i dodatek drożyźniany 50% płacy miesięcznej.

Podania należy wnosić do Urzędu miejskiego w Rymanowie do dnia 20-go stycznia 1918 r.

Komisarz rządowy:

2702 Kabriel.

INSTRUKTORKĘ

kwieciarstwa sztucznego

inteligentną, pod każdym względem fachową i energiczną dla dalszego rozwinięcia akcyi krajowego kwieciarstwa przyjmie na stałą posadę i dobre warunki

Liga Pomocy przemysłowej

Lwów, ul. Pańska 11. 2701

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY A. JORDANA i Sp.

w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5

(vis-á-vis Hotelu Victoria),

poleca się Szanownej Publiczności.

Tydzień K. B. K.

od 23—31. grudnia.

2694

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego

w wysokich Karpatach nad rzeką, w obszarze zwyż 1500 morgów przestrzeni lasowej, ewentualnie **zamienię za dwie** duże, czynszowe, dobrze rentujące się **kamienice** we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Komitet ziemian Galicyi wschodniej we Lwowie, ul. Kościuszki 9. 2623

Wyszła z druku książka p. t.:

Z okazyi 10-lecia Związku Księży Abstynentów

(1907—1917).

KSIĄŻKA ZBIOROWA

Lwów, 1917. Nakładem Związku. Str. 84 in8º. Cena kor. 2·50. Do nabycia: Sekretaryat Związku Księży Abstynentów Lwów, ul. Łyczakowska 49, parafia św. Antoniego.

TREŚĆ: Ks. F. B. W dziesiątą rocznicę (wiersz). — Ks. Dr. J. C. Słowo wstępne. — Ks. Z. H. Sprawozdanie z 10-lecia Związku Ks. Abst. — Ks. W. S. Doświadczenia w pracy parafialnej na tle walki z alkoholizmem — Ks. F. B Rozporządzenia dyecezyalne w sprawie walki z alkoholizmem w Galicyi. — Ks. S. W. Ustawodawstwo alkoholowe w Galicyi w czasie działalności Zw. Ks. Abst. — Ks. i Ch. Statystyka galicyjskich szynków. — Ks. Ż. C. Z czasów inwazyi rosyjskiej w Galicyi. — Ks. X. Y. Z. Z galicyjskiej statystyki alkoholowej.

GŁOSY PRASY:

.....„Sprawy tu poruszone powinne być znane każdemu wykształconemu obywatelowi, a tem bardziej tym, którzy pracują nad dobrem ludu... sama treść broszury mówi za siebie; nie potrzeba zatem słów pochwały". *(Gazeta kościelna Nr. 36).*

.....„Książka ta prócz dziejów Związku Ks. Abst. zawiera szereg poważnych prac statystycznych i ekonomicznych nad alkoholizmem w Galicyi — i dlatego też nie jest zwykłem sprawozdaniem Towarzystwa, lecz zbiorem poważnych studyów, rozpraw... Autorzy zadali sobie mrówczy trud skrzętnego zebrania urzędowych przepisów i cyfr, dotychczas nieznanych w naszej literaturze przedalkoholowej". *(Kuryer lwowski Nr. 416).*

....„Wydawnictwo to wystawia chlubne świadectwo autorom zarówno pod względem znajomości rzeczy, jak i wytrwałości w pracy... Niema tam rzeczy bezwartościowej". 1621 *(Świt Nr. 167).*

Używajcie „DANIA" do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek zastępujący KROCHMAL

Nazwa i zak. ochr. prawnie zastrzeżone.

Badany przez c. k. kral. chem. stacyę doświadczalną i przez powsz. austr. Związek aptekarzy w Wiedniu.

Nie niszczy bielizny!
Działa bezprzecznie!
Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu!
Nie szkodzi zupełnie bieliźnie!

Niezbędny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 60 hal. i 1 kor. 50 hal., we wszystkich drogeryach, sklepach, korzennych, perfumeryach i t. d. 2447

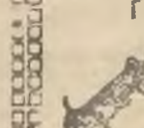
Dla odróżnienia naszego artykułu od łańcuchowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą.

Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski.

Kraków, Floryańska 28, I. p. Tel. 1416.

PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW



Józef Wechsler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwow, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.

Poleca NA GWIAZDKĘ wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami lub bez tub. 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. Własny warsztat reparacyjny. 2583

Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Brunatna maść" Dra Flescha.

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

„JERRY"

Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 29

Tel. 1417. 1863

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

W dobrach Skrzeszowice

w Król. Polskiem

wakuje posada rządcy rolnego.

Zgłoszenia pod: 2629

Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów Galicya.

Maszyny do pisania, rachowania i powielania

jako specyalista naprawia i odnawia

Zakład techniczno-mechaniczny KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO 2658

Kraków, Floryańska 32, parter w podwórzu.

TYMOTKĘ, KONICZYNĘ

czerwoną, białą i szwedzką,

oraz 2671-6

wszelkie inne nasiona

kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie, ul. Kopernika L. 5

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor Odpowiedzialny i wydawca Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kozba.